

## **1987 rok**

### **8-14 czerwca 1987 r.: Okazją do trzeciej pielgrzymki do Polski był Krajowy Kongres Eucharystyczny.**

"Bardzo wielkim niebezpieczeństwem, o którym słyszę, jest to, że ludzie się jak gdyby mniej miłują w Polsce, że coraz bardziej dochodzą do głosu egoizmy, przeciwieństwa. Ludzie się nie znoszą, ludzie się zwalczają. To jest zły posiew. To nie jest Eucharystia..." - mówił po przyjeździe Jan Paweł II.

Na Westerplatte namawiał młodych, zmęczonych stagnacją, do pozostania w kraju: "Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Wreszcie - jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba »utrzymać« i »obronić« - tak jak to Westerplatte - dla siebie i dla innych".

W Gdańsku, kolebce "Solidarności", Papież kontynuował umacnianie Polaków - "»Jeden drugiego brzemiona noście« - to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność - to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciwko drugiemu. I nigdy brzemię dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności".

Podczas tej pielgrzymki w Gdańsku i Krakowie dochodziło do starć z milicją, kilkanaście osób aresztowano. Pielgrzymów drobiazgowo przeszukiwano, prowadzono rozmowy "interwencyjne" w sprawie niektórych wystąpień papieskich z watykańskim sekretarzem stanu, a nawet z samym Papieżem.

Władza komunistyczna zmierzała jednak ku końcowi - dwa lata później odbyły się zwycięskie dla "Solidarności" wybory do parlamentu.